

Przemoc i śmierć, słynne więzienia (część 1)

W historii więziennictwa jest kilka zakładów karnych, które stały się wręcz miejscami legendarnymi. Różnią się tym, że działały w innym czasie. Za to łączy je przemoc, krew, cierpienie i śmierć. Poniżej przedstawiamy słynne więzienia i ciekawe historie, które się w nich rozgrywały.

Więzienie Newgate w Londynie.

Jedno z najszynniejszych i jednocześnie najgorszych więzień Londynu, które położone było na rogu ulic Newgate Street i Old Bailey, u wejścia do City of London. Pierwotnie, za czasów panowania rzymskiego, była to jedna z bram w murze miejskim Londynu. Newgate wielokrotnie przebudowywano, jako więzienie służyło przez 700 lat od 1188 do 1902.

Historia Newgate zaczyna się w roku 1188, gdy Henryk II nakazał wybudować więzienie, które następnie w 1236 r. zostało znacznie rozbudowane i powiększone. Następna modernizacja miała miejsce w 1422 r. W 1666 r. w Londynie miał miejsce wielki pożar, który strawił 2/3 miasta, nie oszczędził również więzienia Newgate. Jednakże zostało ono obudowane po 6 latach i przez kolejne około 100 lat nie zmieniło postaci.

Według źródeł więzienie było zarządzane przez dwóch szeryfów, którzy byli wybierani na okres jednego roku. Mieli oni możliwość swobodnego doboru przez siebie strażników, którzy administrowali więzieniem. Co dziś może się wydawać niezwykle, strażnicy byli upoważnieni do pobierania wynagrodzenia bezpośrednio od osadzonych tam skazańców. Nie może więc dziwić fakt, że system był wykorzystywany przez strażników do wyzysku więźniów i okrucieństwa wobec nich, celem zwiększenia efektywności ich pracy.

Newgate okryło się złą sławą głównie ze względu na okrutne tortury, którym poddawani byli skazańcy. Ponadto cele tego więzienia, dla niektórych były ostatnim lokum w życiu, gdyż w Newgate osadzano więźniów oczekujących na egzekucję. Niektórym jednak udało się zbiec, zwłaszcza słynna jest osoba włamywacza Jacka Shepparda, który zbiegł z niego trzykrotnie, zanim wykonano egzekucję na przez powieszenie w Tyburn w 1724.

W XVIII w. Więzienie Newgate zyskało sławę dzięki książce Confessions ("Wyznania") spisanej przez kapelana więziennego Paula Lorraina. Zawierała ona wypowiedzi przestępców skazanych na karę śmierci, opowiadających o codziennym życiu w

więzieniu. Jednak istnieje uzasadnione podejrzenie, iż opowiedziane historie są ubarwione konfabulacjami kapelana. Dzięki dobrej sprzedaży książki osiągnął on dochód roczny w wysokości 200 funtów rocznie, dlatego prawdopodobne jest, że uzupełniał opowieści więźniów swoimi wyimaginowanymi historiami.

W latach 70-tych XVII w. zburzono stare zabudowania więzienne i zastąpiono je nowymi budynkami zaprojektowanymi przez George'a Dance'a. Wybudowano również w tym samym czasie przylegający do nowego Newgate gmach sądu. Jednak już w 1780 r. w wyniku tzw. rozruchów Gordona, więzienie zostało częściowo spalone. Część skazańców spłonęła w pożarze a około 300 wykorzystało go jako sposobność do ucieczki. Była to kolejna barwna odsłona historii Newgate.

Rok 1782 przynosi kolejną odbudowę więzienia. Sam projekt zakładał, aby już zewnętrzny wygląd budynku zniechęcał do łamania prawa. Wewnątrz był dziedziniec podzielone na dwie sekcje: dla biedniejszych więźniów oraz "uprzywilejowana" dla skazanych, którzy mogli sobie pozwolić na pobyt w nieco lepszych warunkach. Sekcje dzieliły się jeszcze dalej na podsekcje dla kryminalistów oraz uwięzionych za długi. Po odbudowie egzekucje odbywały się poza murami więzienia na sprowadzonych z Tyburn szubienicach. Gromadziły one tłumy gapiów, aż do 1868, kiedy to przeprowadzono ostatnią egzekucję Michaela Barretta. Był to ostatnim skazaniec powieszonym publicznie nie tylko w Newgate, ale zarazem w całej Wielkiej Brytanii.

Więzienie zostało zamknięte w 1902 a dwa lata później doszczętnie zburzone. Na jego miejscu wznosi się obecnie gmach Głównego Sądu Kryminalnego Wielkiej Brytanii, znanego też jako Old Bailey.

Oryginalne drzwi więziennej celi, w której w 1681 więziono Olivera Plunketta, zachowały się do dziś i są wystawione w kościele pw. św. Piotra w Drogheda (Irlandia).

Oryginalna żelazna brama, przez którą prowadzono skazańców na szubienicę obecnie znajduje się w katolickiej uczelni Canisius College.

W więzieniu Newgate przebywali znani ludzie, jak Daniel Defoe, autor Robinsona Crusoe, William Kidd – pirat znany też jako Captain Kidd, William Penn, założyciel stanu Pensylwania.

Więzienie Abu Ghraib

Zakład karny położony w środkowym Iraku w mieście Abu Ghraib, w niedużej odległości od Bagdadu, stolicy Iraku i zajmuje 1,15 km² powierzchni. W okresie rządów Saddama Husajna więzienie służyło do przetrzymywania i torturowania przeciwników reżimu Husajna. Sytuacja zmieniła się po II wojnie w Zatoce Perskiej i opanowaniu Iraku przez

wojska amerykańskie i sprzymierzone. Abu Ghraib został przekształcony w miejsce, gdzie przetrzymywane są osoby podejrzane o działania terrorystyczne. Na tym tle wybuchł jeden z największych skandali w historii amerykańskiej armii, dzięki któremu Abu Ghraib zawdzięcza międzynarodową sławę.

W kwietniu 2004 r. wyszły na jaw informacje o przypadkach torturowania irackich więźniów przez amerykańskich żołnierzy. Autorem tych sensacyjnych wiadomości był amerykański dziennikarz Seymour Hersh, który opublikował je na łamach tygodnika The New Yorker.

Cała afera zakończyła się odsunięciem od służby siedemnastu wojskowych, a siedmiu z nich w tym Lynndie England i Charles Graner osądzono i skazano na kary więzienia. Natomiast ówczesny komendant więzienia generał Janis Karpinski, został ukarany poprzez degradację ze stopnia generała do stopnia pułkownika.

W 2006 r. Amerykanie zaczęli przenosić więźniów do innych zakładów karnych, a następnie przekazali Abu Ghraib władzom irackim, które zamknęły więzienie.

Władze Iraku wyremontowały i w 2009 r. otworzyły na nowo więzienie Abu Ghraib, które teraz nosi miano: Więzienie Centralne Bagdadu. Odremontowany zakład penitencjarny docelowo pomieści wkrótce 3 tys. osób i posiada teren do spacerów, bibliotekę, siłownię i salę komputerową.

Więzienie Alcatraz

Na wyspie Alcatraz w pobliżu San Francisco w latach 1934 do 1963 znajdowało się więzienie o zaostrowym rygorze. We wcześniejszym okresie znajdowało się na wyspie więzienie wojskowe. Owiane złą sławą, budziło przestraszenie wśród przestępców, krążyło o nim wiele legend, powstawały filmy, pisano książki.

Sama nazwa wyspy, a wraz z nią więzienie, wzięła się od pelikanów, które licznie ją zamieszkiwały w XVIII w, kiedy to hiszpański odkrywca, Juan Manuel de Ayala, po raz pierwszy wpłynął do Zatoki San Francisco. Mała wyspa otrzymała nazwę La Isla de los Alcatraces czyli Wyspa Pelikanów.

Foto: abrahami ccsa

W późniejszym okresie, po przejęciu wyspy przez Amerykanów wyspę przemianowano na Alcatraz.

Amerykanie docenili strategiczne położenie wyspy, znajdującej się przy wejściu Pacyfiku do Zatoki San Francisco i w 1853 roku zaczęto budować fortecę wojskową, wraz z

pierwszą na wybrzeżu Pacyfiku latarnią morską- odtąd Alcatraz stało się symbolem władzy Stanów Zjednoczonych w tym rejonie świata. Po kilku latach jednak, zamiast wykorzystania do celów militarnych, forteca wojskowa zaczęła zamieniać się w wojskowe więzienie. Już w 1861 r. sprowadzono kilku pierwszych więźniów, na przełomie XIX i XX w. liczba osadzonych wynosiła 450. Cele Alcatraz zaczęły się przepełniać, gdy po słynnym trzęsieniu ziemi w San Francisco w 1906 r. więźniów cywilnych przeniesiono na małą wyspę.

Przełomem w historii Alcatraz był rok 1934 r. Wtedy wojsko podjęło decyzję o zamknięciu więzienia na wyspie ze względów ekonomicznych (zbyt duże koszty utrzymania) i przekazania Departamentowi Sprawiedliwości. Władze postanowiły na wyspie utworzyć cywilny zakład penitencjarny o zaostrzonym rygorze dla najcięższych przestępców. Lata 20 i 30 XX w. były w USA czasem wzmożonej przestępczości, gangsterzy podporządkowywali swoim organizacjom całe miasta, tworzyli nielegalne strefy handlu, mając czasami „wtyczki” w władzach państwowych- to czyniło ich wyjątkowo groźnymi przestępcami. Dlatego niezbędne było stworzenie więzienia o ostrym rygorze, skąd gangsterzy nie mieliby możliwości ucieczki- a byłoby ostrzeżeniem dla kryminalistów.

Przy remoncie Alcatraz położono szczególny nacisk na zabezpieczenie terenu. W oknach zostały zamontowane specjalnie zbrojone kraty, w pełni zelektryfikowano więzienie, zabetonowano tunele, w których mógłby się ukryć człowiek, wybudowano galerie dla strażników, tak, by w razie buntu byli zabezpieczeni przed atakiem więźniów. Z galerijek roztaczał się widok nie tylko na całe wnętrze więzienia, ale na wody zatoki i Pacyfiku. Węzienie było pod kontrolą całodobową. Zainstalowano elektronicznie sterowane bramy, pojemniki z gazem łzawiącym, zdalnie sterowane z galerijek, zreformowano ustawienie strażników, zastosowano wykrywacze metali w kilku punktach, codziennie mijanych przez wszystkich więźniów. Żadna z cel nie przylegała bezpośrednio do ściany budynku, na wypadek, gdyby ktoś zechciał wybić w ścianie dziurę. Ewenementem w amerykańskim systemie więziennictwa było przeznaczenie na trzech więźniów jednego strażnika, gdy tymczasem normą w całym kraju było 12 więźniów przypadających na jednego strażnika.

Na naczelnika więzienia mianowano Jamesa A. Johnston, wieloletniego i sprawdzonego pracownik służby więziennej, który dobrał do współpracy ludzi sprawdzonych przez lata pracy w służbie więziennej.

Alcatraz oficjalnie zostało zamknięte 21 marca 1963 r. głównie z powodu wysokich kosztów utrzymania a także częstych prób ucieczek, którym sprzyjały błędne rozwiązania konstrukcyjne. W 1972 roku wyspa została włączona w obszar parku narodowego, a już rok później Alcatraz otworzył bramy dla zwiedzających turystów i od tamtej pory jest

bardzo popularnym celem wycieczek.

W 29-letniej historii Alcatraz odnotowano 14 prób ucieczek, jednak żadnemu z więźniów nie udało się zbiec, przynajmniej tak wynika z dostępnych źródeł i oficjalnych komunikatów. Najślynniejsze są dwie próby ucieczki- jedna z 1946 r. i z 1962.

Najpierw w 1946 roku więzień Bernard Coy obezwładnił strażnika, zabrał mu broń i wspiął się na jedną z galeryjek. Broń strażnika rzucił kilku więźniom, którzy przy jej pomocy chcieli znaleźć sposób na ucieczkę. W efekcie więźniowie wzięli kilku strażników jako zakładników i rozpoczęła się wojna przeciwko Alcatraz. Na pomoc wezwane zostały oddziały marines, które szturmowały wyspę. Nad głowami więźniów latały granaty i świszczały kule. Walka trwała dwa dni. Trzech z sześciu przewodników buntu wróciło do swoich cel, myśląc, że nie zostaną zidentyfikowani, jednak trzech pozostałych nie miało już nic do stracenia i walczyli, aż nie zostali zabici. Trzem więźniom, którzy wycofali się wcześniej też się nie udało uniknąć odpowiedzialności. Dwóch zostało skazanych na karę śmierci za zabójstwa oficerów, a trzeci dostał dodatkowy, 99-letni wyrok więzienia.

W 1962 r. miał miejsce jeszcze bardziej spektakularna ucieczka, której podjęli się Frank Lee Morris i bracia Clarence i John Anglin. Przez kilka miesięcy żłobili przewody wentylacyjne i 11 kwietnia 1962 r. wydostali się tym sposobem na dach, skąd następnie ześliznęli się na ziemię, przeszli przez ogrodzenie, wydostali na zewnątrz i wypłynęli na lodowate wody zatoki. Nigdy więcej nie widziano żadnego z nich. Są przypuszczenia, że więźniowie zdołali zbiec i się ukrywali, gdyż nie odnaleziono ich ciał, ale z drugiej strony strony fakt, że po upływie wielu lat nie ma o uciekinierach żadnej wieści, pomimo iż wyjawienie informacji o ich losach zapewniłoby sławę i pieniądze, zdaje się świadczyć, że uciekinierzy jednak nie przeżyli. Ale są to tylko przypuszczenia.

Carandiru- pierwowzór więzienia „Sona” z amerykańskiego serialu Prison Break.

Carandiru było największym więzieniem w Brazylii i prawdopodobnie w całej Ameryce Południowej. Jego nazwa pochodzi od nazwy dzielnicy Sao Paulo, na terenie której więzienie się znajdowało. Carandiru ma złą sławę ze względu na warunki tam panujące, oraz słynną masakrę w 1992 r., kiedy to śmierć poniosło ponad 100 skazańców. Więzienie zostało wybudowane ponad 50 lat temu i było przeznaczone dla 3500 więźniów, co szybko okazało się fikcją, gdyż liczba osadzonych tam skazańców często wynosiła kilkanaście tysięcy.

Foto:Rogério Cassimiro,Folha Imagem

Wewnątrz więzienia panowała prawdziwa anarchia. Prawa człowieka to kompletna abstrakcja w Carandiru, najważniejszym celem większości więźniów było przetrwanie za

wszelką cenę w codziennej przemocy i łamaniu godności ludzkiej. A do tego zagrożenie dla życia stanowiły również choroby, brud, nędza. Więźniów przebywających w najgorszych warunkach nazywano amarelos (żółci), bo taki mieli kolor skóry od przebywania w celach pozbawionych światła słonecznego. W dwuosobowej celi, bez dopływu świeżego powietrza, wegetowało 10 amarelos. Rzeczywistość wyglądała w ten sposób, że jeżeli miałeś pieniądze, kupowałeś celę, życie, narkotyki, jedzenie. Nie miałeś nic, umierałeś. Zasada była prosta.

2 października 1992 roku był najczarniejszym dniem w historii chyba nie tylko brazylijskiego więziennictwa, który okrył i tak już cieszącą się złą sławą więzienie Carandiru. Tego dnia dokonano masakry na więźniach przez oddziały wojska brazylijskiego, gdy na terenie Carandiru wybuchły zamieszki. Oficjalnie się mówi, że więźniowie protestowali przeciw niehumanitarnym warunkom pobytu w więzieniu. Jednak najprawdopodobniej wszystko rozpoczęło się od całkiem niewinnej bójki dwóch więźniów, którzy pobili się o jakiś drobiazg (zazwyczaj bójki w Carandiru zaczynały się od małych sprzeczek). Zanim władze zdążyły zareagować dwie grupy więźniów starły się w morderczej bójce. Kiedy strażnicy próbowali opanować sytuację i zabrali z miejsca kłótni jednego z dwójki prowodyrów, druga grupa uznała to za wyraz tchórzostwa i wyłamali drzwi, dzielące ich od niego. Sytuacja tak się rozwinęła, że w krótkim czasie podekscytowani więźniowie opanowali cały teren Carandiru, choć co ciekawe, nie próbowali zatrzymywać zakładników ani nie było prób ucieczki.

Strażnicy nie mogąc opanować sytuacji, ewakuowali się i wszczęli generalny alarm. Władze więzienia natychmiast poinformowały o wydarzeniach szefa policji w Sao Paulo, który po szybkiej wizycie w więzieniu i analizie sytuacji wezwał specjalne brygady wojska. Dziś trudno rozsądzić, czy interwencja zbrojna była potrzebna. Z jednej strony wewnątrz znajdowali się na najgorsi i najbardziej bezwzględni przestępcy, z drugiej jednak strony więźniowie sygnalizowali chęć zakończenia rebelii i negocjacji z policją poprzez wyrzucanie broni z okien i zawieszanie białych szmat na budynku. Podczas samej akcji większość więźniów nie stawiała oporu, lecz szukała schronienia uciekając do cel, zadaje się to potwierdzać fakt, że rannych zostało tylko 23 policjantów. Według oficerów policja jednak strzelała im w głowy i klatki piersiowe z karabinów maszynowych, pistoletów i innej broni. Po całej akcji okazało się, że od kul zginęło 102 więźniów, kolejnych dziewięć osób zmarło od ran zadanych jeszcze im przez innych skazańców przed akcją policji.

Akcja brazylijskich sił porządkowych wywołała międzynarodowe protesty oraz silny sprzeciw mieszkańców Brazylii. Zwłaszcza społeczeństwo było wzburzone, gdy opublikowano dużą serię zdjęć z miejsca zdarzeń, pokazujących stosowaną przemoc i

różnorodność zadanych okrucieństw tysiącom rozebranych do naga więźniów. Protesty trwały niezmiennie do 2002 r., w którym to roku Carandiru zostało zamknięte a następnie zburzone.

Z ciekawostek, można wspomnieć, że w roku 2002 r. podczas wizyty w Brazylii więzienie zostało pokazane prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Wydarzenia z więzienia Carrandiru znalazły swoje odbicie w kinematografii. W 2003 r. powstał w koprodukcji brazylijsko- argentyńskiej film pt. „Carandiru” . Fanów serialu „Skazany na śmierć” z pewnością zaciekawia fakt, że więzienie „Sona”, stanowiące miejsce akcji trzeciej serii serialu, jest właśnie wzorowane na Carandiru.

Bastylia

Bastylia to wybudowany w XIV w. pod Paryżem zamek, stanowiący element ufortyfikowań obronnych stolicy Francji. Z czasem jednak Bastylia straciła na znaczeniu obronnym i w XVII w zamieniła się w ciężkie więzienie. W też okresie na polecenie Ludwika XVI Bastylia została rozbudowana- wzbogaciła się o 4 nowe wieżyczki.

Bastylia jest słynna w zasadzie tylko dlatego, że uczyniono ją symbolem wolności w czasie Rewolucji Francuskiej. Z tym też wydarzeniem jest kojarzona. A wszystko zaczęło się 14 lipca 1789 r., gdy ludność Paryża wyległa na ulice. W poszukiwaniu broni paryżanie udali się m.in. do Bastylii. Wówczas do Bastylii trafiali głównie przeciwnicy ustroju, niepokorni filozofowie i pisarze, a 14 lipca w więzieniu znajdowało się dokładnie 8 skazańców, w tym osławiony markiz Donatien Alphonse de Sade, jedna osoba umyślowo chora i kilku fałszerzy pieniędzy. Twierdza obsadzona była przez 135 żołnierzy (głównie weteranów), 4 kluczników i królewskiego zarządcę Bastylii.

Zapasy żywności i prochu nie pozwalały na stawianie długiego oporu. Gdy Bastylię oblegał gęsty tłum, przez pewien czas de Launay (zarządca Bastylii) liczył na odsiecz wojsk, które ponownie król wysłał z Wersalu do Paryża. Dostały one rozkaz otwarcia ognia do mieszkańców, jednak po dotarciu na miejsce żołnierze przeszli na ich stronę i razem z nimi oblegli twierdzę więzienną. De Launay nie miał wyjścia - musiał kapitulować. Po krótkiej walce, gdy rebelianci obiecali iż wszystkich puszcza wolno, otworzono bramy Bastylii. Słowa nie dotrzymano, a królewski namiestnik i kilku żołnierzy zostało ściętych przez tłum. Ich głowy poniesiono na pikach do Palais Royal.

Zdobycie Bastylii zostało bardzo zmitologizowane w rewolucyjnej ikonografii i było wykorzystywane propagandowo jako symbol wolności. Również dzień zdobycia Bastylii jest do dziś ważny dla Francuzów, obchodzone jest wtedy hucznie święto narodowe.